

BERNARD PERLAK  
Poznań

## SOZIALGESCHICHTE JAKO PROGRAM REORIENTACJI ZACHODNIONIEMIECKIEGO HISTORYZMU

### 1. DAŻENIE DO ROZSZERZANIA OBSZARU REORIENTACJI ZACHODNIONIEMIECKIEGO HISTORYZMU

Kryzys tradycyjnego historyzmu niemieckiego po II wojnie światowej — zjawisko nie tylko specyficznie niemieckie, lecz ogólnościowe — był w znacznej mierze rezultatem rozwoju refleksji historycznej prowadzącej do powszechnego żądania „unaukowienia” historii. W nauce w owym okresie zwycięstwo odnoszą tendencje do „uściślenia” rozważań nad społeczeństwem poprzez intensyfikację badań empirycznych i szczegółowych (Carl Gustav Hempel, Karl Raimund Popper). Prowadziło to do poważnego zakwestionowania twierdzeń i metod klasycznej idealistycznej tradycji. W Niemczech, gdzie tradycja ta była najgłębiej zakorzeniona, zaznaczył się — jako konsekwencja przegranej wojny — głęboki kryzys wartości przekazywanych za pośrednictwem nauki historycznej. Kryzys ten był głębszy niż w innych krajach kapitalistycznych<sup>1</sup>.

Z krytyką relatywizmu wartości tradycyjnego historyzmu niemieckiego wystąpił już w 1946 r. wybitny przedstawiciel owego historyzmu o liberalnym zabarwieniu — Friedrich Meinecke (1862 - 1954) w książce *Die deutsche Katastrophe*. Nawet konserwatywni przedstawiciele historyzmu pisali o „konieczności rewizji starej mapy historii” i o „konieczności ponownej oceny wartości historycznych” (Gerhard Ritter, 1888 - 1967). Nawiązując do kryzysu owych wartości, socjolog Alfred Weber (1868 - 1958) stwierdził nawet, że „klęska faszyzmu oznacza koniec starej nauki historycznej”<sup>2</sup>. Problem kryzysu wartości i ocen tradycyjnej historiografii niemieckiej jest zagadnieniem ważnym i szerokim. W niniejszym artykule jednak nie będziemy tej kwestii eksponować. Należy wszakże stwierdzić, iż zarówno kryzys wartości, jak i dążenie do „una-

<sup>1</sup> G. G. Iggers, *Die westliche Geschichtswissenschaft der Gegenwart. Abschnitt A des Stichworten Geschichtswissenschaft*. W: *Sowjetsystem und demokratische Gesellschaft. Eine vergleichende Enzyklopädie*. Freiburg—Basel—Wien 1967, Bd. II, ss. 916.

<sup>2</sup> A. Weber, *Abschied von der bisherigen Geschichte*. Bern 1946, s. 11.

ukowienia" historii wpłynęły na częściową zmianę metodologicznej orientacji historyków zachodnioniemieckich.

W pierwszym dziesięcioleciu po II wojnie światowej w zachodnioniemieckiej nauce historycznej dominowała polityczna historiografia oparta na wypracowanych jeszcze w XIX w. założeniach metodologicznych. Reakcją na ten stan rzeczy był m. in. pozytywizm i neopoztywizm w naukach społecznych, zarzucający owej tradycyjnej historiografii brak naukowości, jednostronność w interpretacji dziejów oraz pomijanie zagadnień społeczno-ekonomicznych. Historycy i socjologowie dążący — z jednej strony do „rehistoryzacji analiz społecznych”, z drugiej zaś do „unaukowania” nauki historycznej pragnęli przeniesienia niektórych elementów nauk społecznych na jej grunt. Metodologicznie wiązało się to z problemami dotyczącymi obszaru nauki historycznej i jej przedmiotu. W praktyce, w znacznej mierze, sprowadzało się do postulatu napisania „nowej” historii pod kątem widzenia dziejów społeczeństwa.

Zarówno w RFN, jak i w innych krajach kapitalistycznych, „nowa historia społeczna” ma podejmować problematykę struktury społecznej (z różnych punktów widzenia rozpatrywane dzieje klas i grup społecznych), transformacji tej struktury oraz — na co kładzie się duży nacisk, zwłaszcza od połowy lat sześćdziesiątych — świadomości zbiorowej, mentalności i kultur w sensie antropologicznym.

W latach pięćdziesiątych wzrosło w RFN zainteresowanie historiografią strukturalizującą, prowadzącą do częściowej negacji jednostronnie personalistycznego tradycyjnego historyzmu i jednocześnie do stworzenia opozycji wobec interpretacji historiografii marksistowskiej. Ów wzrost zainteresowania wynikał z pogłębiającego się, z różnych przyczyn, przekonania historyków zachodnioniemieckich, że historiografia kładąca główny nacisk na kwestie władzy politycznej, roli państwa i znaczenie wybitnych jednostek w dziejach, nie potrafiła odpowiedzieć na pytania interesujące społeczeństwa tzw. cywilizacji technicznej<sup>3</sup>. Istniała zatem konieczność skonstruowania nowego poglądu na dzieje społeczeństwa. Środkiem wiodącym do tego celu miała być „historia społeczna”. W zamierzeniach jej twórców stanowiłaby ona syntezę (różnie rozumianą) nauk o społeczeństwie i nauki historycznej. Oznaczało to m. in. równouprawnienie (teoretycznie) metody indywidualizującej i generalizującej, prowadzące do „sposobu patrzenia historycznie strukturalnego”<sup>4</sup>. Takie spojrzenie na dzieje łączyło się z nowym metodologicznie podej-

<sup>3</sup> Por. G. G. Iggers, *Deutsche Geschichtswissenschaft. Eine Kritik der traditionellen Geschichtsauffassung von Herder bis zur Gegenwart*. München 1971, ss. 352 - 353.

<sup>4</sup> Por. *Geschichte. Das Fischer-Lexikon*. Frankfurt am Main 1961, s. 317 i n.

ściem do zagadnień rozwoju społeczeństw przede wszystkim industrialnych, procesu industrializacji, ruchu robotniczego, socjalizmu i imperia-  
lizmu. W konsekwencji musiało to doprowadzić do starcia i polemiki z  
marksistowskim ujęciem dziejów. W stosunku do historiografii w innych  
krajach zachodnich niemiecka nauka historyczna była pod tym względem  
poważnie zacofana. Tak więc „bazą” dla nowej historii społecznej w  
RFN stały się w znacznej mierze zagadnienia dotychczas niedostrzegane  
przez historyków niemieckich, bądź traktowane jako drugorzędne<sup>5</sup>.

Do pionierów uwzględniania analiz strukturalnych w rozważaniach  
historycznych należy zaliczyć przede wszystkim: Karla Bosla (ur. 1888),  
Otto Brunnera (ur. 1898), Theodora Schiedera (ur. 1908), Wenera Conze-  
go (ur. 1910), a także Hansa Rothfelsa (ur. 1891). Jak łatwo zauważyć,  
historycy ci zdobywali wykształcenie w okresie dominacji niemieckiego  
historyzmu, co nie pozostało bez wpływu na ich postawy badawcze. Opi-  
nie dawnej historiografii dotyczące zwłaszcza dziejów Niemiec, pozos-  
stały w ich pracach nadal żywe. Tym niemniej właśnie z ich nazwiskami  
wiąże się — zapoczątkowana w latach pięćdziesiątych najpierw pod ha-  
słem *Strukturgeschichte*, a potem *Sozialgeschichte* — dyskusja nad prob-  
lemem rozszerzenia pola badań historycznych (zarówno w sensie czasow-  
ym, jak i przedmiotowym) i częściowej zmiany jej przedmiotu<sup>6</sup>.

## 2. SOZIALGESCHICHTE W UJĘCIU JEJ TWÓRCÓW

Poglądy na temat zakresu i roli *Sozialgeschichte* jako „nowej” nauki  
historycznej były w szczególności od początku poważnie zróżnicowane. Th.  
Schieder stwierdzał, że *Sozialgeschichte* nie jest odrębną formą badania  
historycznego, ale jego formą podstawową<sup>7</sup>. Dla mediewisty K. Bosla

<sup>5</sup> Do takich kręgów problemowych należy zaliczyć:

1) problematykę państwa i społeczeństwa (dzieje prawa i konstytucji), dzieje  
partii i administracji;

2) problemy kultury i społeczeństwa (rozszerzona dawna *Kulturgeschichte*),  
dzieje religii i kościoła, kultury i nauki, dzieje osadnictwa,

3) problemy gospodarki i społeczeństwa, dzieje mobilności społecznej, rolnictwa  
i techniki. Por. W. Zorn, recenzja tomu *Politische Ideologen und nationalstaatliche  
Ordnung. Studien zur Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts. Festschrift für  
Theodor Schieder zu seinem 60. Geburtstag.* Hrsg. v. K. Kluxen u. W. J. Mommsen.  
München—Wien 1968 w: „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”  
Bd 56, 4/1969, s. 290.

<sup>6</sup> Por. m. in.: W. Conze, *Die Strukturgeschichte des technisch-industriellen  
Zeitalters als Aufgabe für Forschung und Unterricht.* Köln u. Opladen 1957;  
O. Brunner, *Neue Wege der Sozialgeschichte.* Göttingen 1956.

<sup>7</sup> Th. Schieder, *Unterschiede zwischen historischer und sozialwissenschaftlicher  
Methode.* W: *Geschichte und Soziologie.* Hrsg. v. H.-U. Wehler, Köln 1972,  
s. 10.

*Sozialgeschichte* nie stanowiła również osobnej dyscypliny w ramach nauki historycznej, lecz była „aspektem”, „sposobem zapatrywania”, „zasadą” i miała ukazywać dzieje „w różnych formach i strukturach” na różnych poziomach i płaszczyznach, które dają się wyjaśniać jedynie poprzez analogie<sup>8</sup>. W. Conze określał *Sozialgeschichte*, zapożyczając terminologię od francuskiej szkoły *Annales*, jako wyraz syntezy *histoire événementielle* i *histoire des structures*. *Sozialgeschichte* była — według niego — swoistą syntezą tradycyjnego historyzmu i strukturalistycznego spojrzenia na dzieje. Można ją zatem traktować jako syntezę metody indywidualizującej i generalizującej<sup>9</sup>. Takie rozumienie *Sozialgeschichte* akceptowali także inni jej przedstawiciele.

*Sozialgeschichte* była zatem początkowo rozumiana głównie jako ujmowanie dziejów pod nowym kątem widzenia (także z punktu widzenia reorientacji politycznej w Niemczech Zachodnich po II wojnie światowej). Ów nowy sposób widzenia, rozszerzając zakres zainteresowań badawczych historyka, wymagał także nowego podejścia metodologicznego<sup>10</sup>, tym bardziej że twórcy *Sozialgeschichte* zgodzili się, iż należy badać struktury społeczeństw ludzkich i ich transformacje. Ogólnie trzeba stwierdzić, że zgodnie z ich postulatami — przede wszystkim Th. Schiedera i W. Conzego, ich bowiem prace wywarły największy wpływ na kształtowanie się refleksji metodologicznej w tym nurcie — *Sozialgeschichte* można rozumieć:

- 1) jako próbę ujmowania historii pod kątem widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego,
- 2) w sensie syntezy dziejów struktur i dziejów wydarzeń,
- 3) jako postulat badań interdyscyplinarnych,
- 4) jako drogę do uczynienia z historii uniwersalnej nauki społeczno-historycznej.

Szczegółowsza analiza poglądów metodologicznych Th. Schiedera i W. Conzego pozwoli ukazać, w jakim zakresie takie rozumienie *Sozialgeschichte* przyczyniło się do metodologicznej modyfikacji tradycyjnego historyzmu. Wcześniej jednak na przykładzie dyskusji historyków zachodniemieckich z francuską szkołą *Annales* spróbujemy wykazać powody częściowego odrzucenia przez wyżej wymienionych propozycji metodologicznych tej szkoły.

<sup>8</sup> K. Bosl, *Der soziologische Aspekt in der Geschichte*. „Historische Zeitschrift” Bd. 201, 3/1965, s. 619.

<sup>9</sup> Por. W. Conze, *op. cit.*, s. 6.

<sup>10</sup> W. Conze wyraźniej niż Schieder i Bosl stwierdzał, że zmiany procesu historycznego wymagają zmiany metody historycznej (por. *ibidem*).

## 3. DYSKUSJA ZE SZKOŁĄ ANNALES

a) propozycje metodologiczne szkoły Annales  
(wybrane zagadnienia)

Od połowy lat pięćdziesiątych problematyka struktury społecznej — jak stwierdza socjolog Hans Peter Dreitzel — znalazła się w centrum metodologicznych dyskusji socjologów i historyków zachodniemieckich<sup>11</sup>.

Zainteresowanie problemem struktur nie było zjawiskiem specyficznym dla historiografii zachodniemieckiej. Już znacznie wcześniej zagadnienie praktycznego wprowadzenia struktury do analiz historycznych podjęła francuska szkoła *Annales*. Przeciwwstawiała się ona zdecydowanie historii „zdarzeniowej”. Zwalczeniu tego typu historiografii służyło przede wszystkim zwrócenie uwagi na związki zachodzące między faktami, czyli na strukturę. To zaś z kolei służyło „unaukowieniu” historii. Wykazywało bowiem konieczność wykorzystania w badaniach historycznych metod, technik i teorii nauk bardziej zbliżonych do typu *science*, zwłaszcza ekonomii i socjologii<sup>12</sup>. Jak stwierdza J. Topolski,

„[...] konkretnie oznaczało to poddanie się wpływom szkoły durkheimowskiej i postdurkheimowskiej w socjologii oraz subiektywnej ekonomii politycznej. Tym się tłumaczy także jednoczesne zainteresowanie w tej samej szkole historią gospodarczą, jak i historią 'wyobrażeń zbiorowych', czyli dziejami mentalności społecznej”<sup>13</sup>.

Szkoła *Annales* akcentuje konieczność ujęć zbiorowych (wpływ marksizmu, który uwidacznia się w ujmowaniu modeli jako realistycznie ujętych typów idealnych), szukając głębiej sięgających wyjaśnień zmian historycznych w strukturach ekonomicznych i psychologicznych poprzez analizy możliwie długofalowe. W opinii grupy *Annales* pozwala to na odczytanie „kształtu” tych zmian poprzez stopniowe znoszenie założeń idealizacyjnych. Nie będziemy się tutaj bliżej zajmować poglądami przedstawicieli *Annales*, tym bardziej że wewnątrz tej szkoły refleksje metodologiczne i koncepcje poszczególnych historyków różnią się obecnie znacznie od siebie. Przedstawimy zatem tylko na przykładzie poglądów Fernanda Braudela (ur. 1902) zasadnicze założenia metodologiczne tej szkoły w latach pięćdziesiątych. Sądzymy bowiem, że są one representa-

<sup>11</sup> H. P. Dreitzel, *Theorielose Geschichte und geschichtslose Soziologie*. W: *Geschichte und Soziologie...*, s. 40.

<sup>12</sup> Por. F. Braudel, *Histoire et sociologie*. W: G. Gurvitsch, *Traité de sociologie*. Paris 1958, t. I.

<sup>13</sup> J. Topolski, *Metodologia historii*. Warszawa 1973, s. 137.

tywne dla szkoły *Annales* w latach czterdziestych i pięćdziesiątych i właśnie w stosunku do nich historycy zachodni Niemcy w omawianym tutaj okresie wnieśli główne zastrzeżenia.

Fernand Braudel w pracy *Méditerranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philipp II* (1959 r.) rozróżniał trzy stopnie lub trzy stany, w których urzeczywistnia się historia: *temps géographique*, *temps social* i *temps individuel*. W związku z tym zaproponował trzy rodzaje historii:

1. *L'histoire quasi-immobile* — człowiek we wzajemnych związkach ze swoim środowiskiem geograficznym i w związkach biologicznych w znaczeniu reprodukcji gatunku;

2. *L'histoire leutement rythmée* — właściwa historia społeczna jako historia koniunktur, grup i instytucji, dzieje gospodarki, społeczeństwa i cywilizacji, które oznacza jako dzieje struktur i na które kładzie główny nacisk;

3. *L'histoire traditionnelle, histoire événementielle* — historia zdarzeń lub historia polityczna<sup>14</sup>;

Struktury — zdaniem Braudela — są czynnikami długotrwałymi, odzwierciedlającymi stosunki gospodarcze, społeczne i świadomościowe. Na ich kanwie rozgrywają się zależne od przypadku wydarzenia. Owe wydarzenia, które mogą być wymierzone (np. dane ilościowe o zmianach ludnościowych i gospodarczych) tworzą tzw. koniunktury. Następuje zatem oddzielenie koniunktur od struktur. Braudel pisze:

„Wypada tu nade wszystko rozróżnić fluktuacje koniunkturalne od długich procesów rozwojowych. Te ostatnie przecież [...] noszą charakter kumulatywny, podczas gdy ruchy koniunkturalne zapisują w jednym kierunku to, co ścierają w drugim, tak że znaczna część ich rezultatów w zasadzie wzajemnie się anuluje. W zasadzie — ponieważ niektóre fluktuacje nie udają się, ponoszą klęskę [...]. Odrzucam zatem zarówno historię wydarzeń, jak i historię koniunktury. I wówczas, w tym co mi pozostaje, w mojej historii uprzywilejowanej i wybranej, pojawiają się systemy: społeczne czy społeczno-gospodarcze, których rytm życia jest powolny, a trwanie wielowiekowe”<sup>15</sup>.

Braudel dąży zatem do tworzenia modeli długich procesów rozwojowych. J. Topolski stwierdza, że Braudel ujmuje modele — podobnie jak Marks — jako realistycznie pojęte typy idealne obserwowane w warunkach, gdy nie działają wpływy uboczne. Konkteryzacja modelu dokonuje się w praktyce badawczej<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Por. np. D. Groh, *Strukturgeschichte als „totale“ Geschichte*. „Vierteljahrsschrift für Sozial — und Wirtschaftsgeschichte” Bd. 58, 3/1971, s. 314.

<sup>15</sup> F. Braudel, *Historia operacyjna*. „Historyka”. Studia metodologiczne t. III, 1969, s. 27.

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat pisze J. Topolski w „Kwartalniku Historycznym” 1972, nr 2, s. 357.

Postawa Braudela wobec prób częściowego przeniesienia praktyki szkoły *Annales* na grunt zachodnioniemiecki uwidoczniła się m. in. w krytyce, jakiej poddał on poglądy O. Brunnera zawarte w pracy *Neue Wege der Sozialgeschichte*<sup>17</sup>. W tym studium Brunner ukazywał tysiącletnie dzieje Europy zachodniej, odwołując się przy tym do wspólnoty kultury europejskiej (Alfred Weber) i problemów związanych z „zachodnioeuropejską cywilizacją racjonalistyczną” (Max Weber). Rozpatrywał owe dzieje w oparciu o historię struktur i konstytucji, wskazując na duchową jedność społeczeństw zachodnioeuropejskich i na problemy związane z ich przekształcaniem się w społeczeństwa industrialne. Wprowadzał przy tym pojęcie „struktury przedkapitalistycznej”, która występowała — jego zdaniem — w Europie przed połową XVIII w. Próby ujęcia przez Brunnera instytucji, poglądów prawnych i społecznych dawnej Europy, ich stałości od okresu Karolingów do późnego *ancien régime* u wydawały się Braudelowi zdeterminowane przez konserwatywne wartości światopoglądowe<sup>18</sup>. Historyk francuski przyznawał, że dzięki interpretacji Brunnera można właściwiej zrozumieć takie pojęcia, jak „dynastia” i „władza”, „miasto” i „wieś”, charakterystyczne jeszcze dla XVII w. Należało jednak — zdaniem Braudela — wyjść od faktu, że życie historyczne jest wielowarstwowe i że różne nurty — odmienne w swoich strukturach — przebiegają obok siebie z różną prędkością. Strukturalny sposób rozważań Brunnera ocenił Braudel jako konserwatywny, jako jednostronnie historyczny. Historyk zachodnioniemiecki opiera się bowiem — jego zdaniem — na *continuités intellectuelles*. Toteż metodzie jednowymiarowej, opartej na dziejach idei, przeciwstawia Braudel *histoire concrète pluradimensionnelle*<sup>19</sup>.

Zdaniem historyków zachodnioniemieckich z kolei, przedstawicielom szkoły *Annales* można zarzucić, że ujmują oni dzieje jako serie różnych struktur czy koniunktur, że traktują je jednakowo. „Struktury te kształtują się w ramach, które tworzone są przez czynniki stałe (*les permanentes, les permanences*), a przede wszystkim przez środowisko naturalne”<sup>20</sup>. Ów nacisk na czas długi nie oznacza jednak lekceważenia czasu krótkiego — zdarzeń. Historycy francuscy postulują bowiem ukazywanie wszystkich czasów w ich wzajemnym powiązaniu, przez co każdy z nich ma szansę wystąpienia we właściwym świetle.

<sup>17</sup> P. Braudel, *Sur une conception de l'histoire sociale*. „Annales” t. 14, 1959.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 314.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 318.

<sup>20</sup> J. Topolski, *Metodologia historii...*, s. 137.

b) Opozycja historyków zachodnioniemieckich  
wobec propozycji metodologicznych szkoły  
*Annales* — główne elementy

Już na początku lat pięćdziesiątych, w trakcie dyskusji nad wzajemnymi związkami historii i socjologii<sup>21</sup>, uwidocznili się sprzeciw historyków zachodnioniemieckich wobec propozycji metodologicznych szkoły *Annales*. Z najostrzejszą krytyką pozycji metodologicznych tej szkoły w końcu lat pięćdziesiątych wystąpili: Gerhard Ritter<sup>22</sup>, Fritz Wagner<sup>23</sup>, a także inni historycy<sup>24</sup>. Tu przedstawimy przede wszystkim poglądy G. Rittersa jako typowego przedstawiciela historyzmu niemieckiego.

Dla Rittersa historia była „najpierw i przede wszystkim ciągiem wydarzeń; zawsze dramatyczną walką ducha ludzkiego z naturą i losem o zdobycie i utrzymanie wyższej kultury, do której w pierwszej linii należy zaliczyć władzę (*Macht*) zapewniającą porządek prawny”<sup>25</sup>. Za główny sposób wyjaśniania historycznego uznawał Ritter diltheyowskie „rozumienie”. Przypomnijmy, że przedstawiciele szkoły *Annales* inaczej niż historycy zachodnioniemieccy podkreślali, iż „rozumienie” zjawisk społecznych nie może ulec redukcji do bezpośredniej „wiedzy” (*savoir*), lecz zawsze powinno być poddawane próbie wyjaśnienia, tak aby widzieć rzeczy w ich związkach<sup>26</sup>. Jednocześnie Ritter zwracał się przeciw dążeniom szkoły *Annales* do syntezy historycznej. Dążenie to sprawiało — jego zdaniem — że historycy francuscy odchodzą od tego, co jest właściwym przedmiotem historii, tj. od badania jednostkowości i niepowtarzalności w dziejach. W związku z tym zarzucał im, że odrzucając historię wyda-

<sup>21</sup> Por. m. in. następujące pozycje: W. Conze, *Die Stellung der Sozialgeschichte in Forschung und Unterricht*; H. Freyer, *Soziologie und Geschichtswissenschaft*; Th. Schieder, *Zum gegenwärtigen Verhältnis von Geschichte und Soziologie*; artykuły te zostały opublikowane na łamach „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” nr 3/1952.

<sup>22</sup> Por. G. Ritter, *Zur Problematik gegenwärtiger Geschichtsschreibung*. W: *Lebendige Vergangenheit*. München 1958, ss. 255 - 283.

<sup>23</sup> F. Wagner, *Moderne Geschichtsschreibung*. Berlin 1960, ss. 89 - 112.

<sup>24</sup> Sprzeciw ten osiągnął swój punkt kulminacyjny na Kongresie Historyków Niemieckich w Bremie w r. 1953 (uwidocznili się to na gruncie politycznym w krytyce Republiki Francuskiej), a także na X Międzynarodowym Kongresie Historycznym, na którym Ritter, przeciwstawiając się nowym prądom metodologicznym, wystąpił z krytyką determinizmu w historii. Bliżej na ten temat por. I. S. Kon, *Die Geschichtsphilosophie des 20. Jhs. Kritischer Abriss*. Berlin 1964, Bd. 2.

<sup>25</sup> G. Ritter, *Wissenschaftliche Histoire eins und jetzt*. „Historische Zeitschrift” Bd. 202, 1966, s. 576.

<sup>26</sup> G. G. Iggers, *Die „Annales” und ihre Kritiker. Probleme modernen französischer Sozialgeschichte*. „Historische Zeitschrift” Bd. 219, 3/1974, s. 580.



rzeń i patrząc jednostronnie na dzieje jako na trwałe struktury, tworzą historię tendencyjną. Co prawda historycy francuscy bynajmniej nie rezygnują z przedstawiania wydarzeń „krótkiego czasu”, ulega on jednak — zdaniem Rittersa i innych historyków zachodnioniemieckich o bardziej nowoczesnych poglądach — takiej redukcji, że praktycznie nie posiada znaczenia<sup>27</sup>.

Z krytyką koncepcji szkoły *Annales* wystąpili również przedstawiciele *Sozialgeschichte*. Ich zdaniem „nowa” historia powinna odsłaniać przebiegi wielkich mas oraz analizować przede wszystkim struktury. Ma to być, zgodnie z poglądem tych historyków, nie alternatywą dla pisarstwa historycznego, ale postulatem, którego realizacja może dopomóc w dokładniejszym wyjaśnianiu zjawisk historycznych, lecz nie w stworzeniu teorii procesu historycznego. Zdaniem Th. Schiedera, praktyka badawcza historyków szkoły *Annales* może doprowadzić do stworzenia zamkniętej ideologii historycznej, a pod tym mianem historyk zachodnioniemiecki rozumie przede wszystkim marksistowską koncepcję procesu historycznego<sup>28</sup>.

Krytyka propozycji metodologicznych szkoły *Annales* wynikała m. in. z żywnionego przez badaczy zachodnioniemieckich przekonania, że nauka historyczna powinna uwzględniać rolę i znaczenie wielkich jednostek w dziejach. Na tym bowiem — zdaniem historyków zachodnioniemieckich — polega specyfika historii i jej odrębność od nauk o społeczeństwie. Oprócz jednak sprzeciwów natury metodologicznej znaczną rolę w odrzuceniu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych postulatów szkoły *Annales* (choć nie wszystkich) odegrały czynniki natury społeczno-politycznej. Jeszcze w 1974 r. G. G. Iggers stwierdzał:

„Grupa *Annales* punkt ciężkości rozważań przeniosła z indywidualów na kolektywy. To przekonanie o kolektywizmie jest często identyfikowane przez historyków zachodnioniemieckich z demokratycznym lub zgoła socjalistycznym zaangażowaniem”<sup>29</sup>.

Działo się tak w dużej mierze właśnie z tego powodu, że ideałem historyków szkoły *Annales* była naukowość i politycznie postawa ponadpartyjna. Prowadziło to do popierania wymiany i współpracy z historykami marksistowskim oraz do częściowego uwzględnienia w praktyce ba-

<sup>27</sup> Por. D. Groh, *Strukturgeschichte...*, s. 318.

<sup>28</sup> Por. Th. Schieder, *Strukturen und Persönlichkeiten in der Geschichte*. „Historische Zeitschrift” Bd. 195, 2/1962. Por. też krytykę koncepcji Schiedera w: H. Schleier, *Der traditionelle Historismus und die Strukturgeschichte*. „Das Argument 75. Zeitschrift für Philosophie und Sozialwissenschaften”. Sonderband — Kritik der bürgerlichen Geschichtsschreibung (II).

<sup>29</sup> G. G. Iggers, *Die „Annales”...*, s. 583.

dawczej wielu postulatów wynikających z marksistowskich koncepcji metodologicznych.

Krytyka poglądów grupy *Annales* przez przedstawicieli zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte* wynikała również z faktu, że zajęli się oni innym niż szkoła francuska okresem, tj. dziejami tzw. społeczeństw industrialnych. Stwierdzali zatem, że strukturalistyczne propozycje Francuzów nadają się jedynie do rozpatrywania względnie stabilnej epoki, która skończyła się między rokiem 1790 a 1800. Nieprzypadkowo zatem, zdaniem historyków zachodnioniemieckich, francuska historia struktur stoi na progu rewolucji industrialnej jak przed niewidzialną ścianą<sup>30</sup>. Propozycje metodologiczne szkoły *Annales* są zatem nieprzydatne do badania dziejów struktur wieku techniczno-industrialnego; chyba że widzi się struktury — jak pisze W. Conze — w konserwatywnych, technokratycznych ideologiach utrzymujących przymusy rzeczowe i rzeczowe prawidłowości<sup>31</sup>. Mimo krytyki szkoły *Annales*, w Republice Federalnej, zapoczątkowany został głównie pod hasłami *Sozialgeschichte*, nowy kierunek refleksji nad historią, który począł uwalniać się od tradycji niemieckiego historyzmu, modyfikując go i unowocześniając.

#### 4. SOZIALGESCHICHTE JAKO POSTULAT DZIEJÓW STRUKTUR I DZIEJÓW WYDARZEŃ

Według przedstawicieli *Sozialgeschichte*, zadanie historyka polegało nie tylko na rekonstrukcji poszczególnych sytuacji historycznych, lecz także na badaniu społecznych procesów przemian, kontynuacji procesów w strukturze społecznej i regularności w ciągach rozwojowych<sup>32</sup>. Od początków rewolucji technicznej wzrasta — ich zdaniem — rola czynników gospodarczych, następuje przyspieszenie przemian. Sprawia to, że tradycyjna historiografia nie jest w stanie uchwycić obiektywnych zmian procesu historycznego. Badając zatem zjawiska społeczno-historyczne wywołane przez rewolucję industrialną, koniecznością staje się zastosowanie nowej metody historycznej<sup>33</sup>. Tak więc jednym z najważniejszych

<sup>30</sup> Por. R. Koselleck, *Historia Magistra Vitae. Über die Auflösung des Topos im Horizont neuzeitlich bewegte Geschichte*. W: *Natur und Geschichte*. Karl Löwith zur 70. Geburtstag. Stuttgart 1967; tenże, *Wozu nach Histoire?* „Historische Zeitschrift” Bd. 212, 1/1971, s. 1 i n.

<sup>31</sup> W. Conze, *Die Strukturgeschichte...*, s. 17.

<sup>32</sup> Por. G. G. Iggers, *Deutsche Geschichtswissenschaft...*, s. 351.

<sup>33</sup> Por. W. Conze, *Die Strukturgeschichte...*, s. 6; por. też Th. Schieder, *Grundfragen der neueren deutschen Geschichte*. W: *Probleme des Reichsgründungszeit 1848 - 1879*. Hrsg. v. H. Böhme, Köln—Berlin, s. 23.

dęzyderatów wysuwanych pod adresem tradycyjnego historyzmu niemieckiego stał się postulat wprowadzenia do nauki historycznej zagadnień związanych z ujęciami strukturalnymi. Problem przebiegu typów struktur wkracza do zachodnioniemieckiej nauki historycznej. Analiza strukturalna pozwala — według twórców *Sozialgeschichte* — przezwyciężyć bądź złagodzić sprzeczność między indywidualizującą metodą nauki historycznej a generalizującą nauki o społeczeństwie.

a) Dążenie do wyzyskania niektórych osiągnięć nauk społecznych

W Niemczech XIX w. rozdział historii i nauk o społeczeństwie spowodował zubożenie problematyki i zawężenie możliwości poznania historycznego. Tradycyjny historyzm bowiem nie potrafił odpowiedzieć na podstawowe pytania dotyczące problemu społeczeństwa w dziejach. Twórcy *Sozialgeschichte* zapożyczyli od badaczy społeczeństwa m. in. takie pojęcia, jak „zmiany strukturalne” i „zmiany formalne”. Szczególną rolę w rozszerzaniu problematyki historii na społeczeństwo odegrał przy tym (za pośrednictwem głównie amerykańskim) powrót do koncepcji Maxa Webera. Jego nauka bowiem nie tylko obejmowała „formację typu” historycznych jednorazowych zdarzeń, lecz także „typizację” struktur społecznych i procesu historycznego. Zainteresowanie nauką M. Webera i innych socjologów wynikało z faktu, że zwłaszcza po II wojnie światowej historycy poczęli skupiać się na „typach struktur” odnoszących się do społecznego procesu rozwoju i na „typach postaw”, które można było łączyć z postępowaniem indywidualizującym.

Początkowo metody socjologiczne wykorzystywane były głównie w badaniach z zakresu historii gospodarczej (prace Gustava Schmollera, 1838 - 1917; Wernera Sombarta, 1869 - 1941; Franza Oppenheimera, 1861 - 1943). Nie wywarło to jednak większego wpływu na naukę historyczną w Niemczech. Prace Ottona Hintzega (1861 - 1943) czy Eckharda Kehra (1902 - 1933) należały do wyjątków. Ogół niemieckich historyków stał na stanowisku, że głównym przedmiotem nauki historycznej jest państwo<sup>34</sup> oraz że historia, zgodnie z koncepcją Windelbanda, jest nauką idiograficzną. Dopiero po II wojnie światowej w związku z postulatem napisania „nowej” historii stojącej na usługach nowego typu państwa, które miało służyć obywatelom (w niemieckim historyzmie panował pogląd wprost przeciwny) wzrosła potrzeba wyzyskania osiągnięć nauk o społeczeństwie. Zastosowanie ich stało się szczególnie niezbędne w ba-

<sup>34</sup> Por. H. P. Dreitzel, *Theorielose Geschichte...*, s. 37.

daniach zjawisk tzw. demokratycznego społeczeństwa industrialnego, z którym zostało utożsamione społeczeństwo w RFN. Stąd też jednym z postulatów *Sozialgeschichte* stało się rozszerzenie pola badawczego historyka na współczesność<sup>35</sup>. W związku z tym w znacznym stopniu przestało być istotne rozróżnienie chronologicznego obszaru badań historii i socjologii (choć w tej kwestii zdania historyków zachodnioniemieckich są podzielone). Stosunek do nauk o społeczeństwie miał także swoje implikacje polityczne. Po II wojnie światowej nastąpiło mianowicie wyraźne osłabienie społeczno-politycznej roli nauki historycznej w Niemczech zachodnich. Jednym z warunków odbudowania jej znaczenia, bez odrzucenia podstawowych zasad historyzmu, było przyjęcie teorii i metod nauk o społeczeństwie.

Historia jako nauka kształtująca świadomość społeczno-narodową miała pod tym względem wielką szansę, jaką stwarzały kolejne wydarzenia polityczne (rozpad koalicji antyhitlerowskiej, okres „zimnej wojny”). Przyjęcie metod, terminologii, a także niektórych teorii nauk społecznych miało unowocześnić jej oblicze i dopomóc w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji społeczno-politycznej, mimo że tradycyjne idee historyzmu były nadal, choć w sposób zmodyfikowany, przekazywane społeczeństwu.

Zachodnioniemiecka *Sozialgeschichte* przejęła od nauk społecznych szereg pojęć (np.: „grupa odniesienia, partycypacja, rola społeczna, stratyfikacja społeczna”), które z kolei oddziaływały determinująco na postawy badawcze. Fakt ten został zaakceptowany zarówno przez przedstawicieli starszego pokolenia *Sozialgeschichte* (W. Conze, Th. Schieder), jak również przez generację historyków urodzonych około 1930 r., bardziej zdecydowanie dążących do wypracowania nowych formuł metodologicznych (Wolfgang Fischer ur. 1928, Thomas Nipperdey ur. 1927, Hans Mommsen ur. 1930, Wolfgang J. Mommsen ur. 1930, Hans-Ulrich Wehler ur. 1932, Dieter Groh i in.). Innym problemem rzutującym na związki historii i nauki o społeczeństwie był problem wyjątkowości i typów w dziejach. Owe typy były przedstawione jako *Kryptotypen*, *Verlaufstypen*, *Mischtypen*, *Strukturtypen* i *Gestalttypen*. Dyskusja nad ich znaczeniem i przydatnością w nauce historycznej znajdowała się — na co wskazują m. in. prace Th. Schiedera i W. Conzego w centrum dyskusji metodologicznych zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte*<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> Por. D. Timpe, *Alte Geschichte und die Fragestellung der Soziologie*. „Historische Zeitschrift” Bd. 313, 1/1971, s. 1.

<sup>36</sup> Por. wypowiedź J. Habermasa, *Technik und Wissenschaft als „Ideologie”*. Frankfurt am Main 1969, s. 90.

## b) Pojęcie i znaczenie „struktury”

Termin „struktura” został zapożyczony przez historyków od nauk społecznych. Pojęcia tego nie definiuje się w zachodnioniemieckiej nauce historycznej wychodząc z założenia o znajomości jego treści<sup>37</sup>. Tym niemniej Th. Schieder w trakcie dyskusji z grupą *Annales* stwierdzał, że dla nauki historycznej nie jest w pełni adekwatne pojmowanie „struktury” przez wielu socjologów, ani też interpretacja marksistowska<sup>38</sup>. Struktura — jego zdaniem ukazuje związki istniejące w różnych organizacjach, a to, co te organizacje łączy, jest właśnie strukturą. Historyk musi zatem odróżniać społeczne, polityczne, narodowe, a także epokowe struktury, tj. formy członkostwa grup społecznych i politycznych — państwa, warstw itp.<sup>39</sup>. Schieder stwierdza:

„Żaden historyk nie może obejść się dzisiaj bez uznania znaczenia struktur jako podstawy zjawisk społecznych [...]. Znaczenie struktury jest nie tylko odzwierciedleniem obecnych wydarzeń o rosnącym znaczeniu [...], jest także wyrazem zmieniającej się teorii naukowej, stanowi podstawę poznania relatywnych uogólnień jako typów i modeli”<sup>40</sup>.

Podobnie ujmował problem W. Conze, gdy pisał:

„Sposób ujmowania *Sozialgeschichte* jest wyznaczony przez ogólnie ważne historyczno-krytyczne metody. Przy czym należy i potrzeba przeprowadzać typologizowanie”<sup>41</sup>.

Tutaj zajmiemy się poglądami Th. Schiedera, w którego pracach refleksja nad zagadnieniami wprowadzania struktur do rozważań historycznych uwidoczniła się najpełniej.

W miejsce struktury społecznej, która określa każdy system społeczny ujmując go w dialektycznej jedności, wprowadza Schieder pluralizm struktur społecznych, politycznych, duchowych i narodowych, przestrzennych i czasowych, w których czynniki natury indywidualnej i ideowej posiadają największe znaczenie<sup>42</sup>. Jego zdaniem, epoki historyczne nie powinny być ujmowane jednostronnie w ich uwarunkowa-

<sup>37</sup> Por. W. Conze, *Die Strukturgeschichte...*; O. Brunner, *op. cit.*, s. 7 i n.

<sup>38</sup> Por. E. Pitz, *Geschichtliche Strukturen. Betrachtungen zur angeblichen Grundlagenkrise der Geschichtswissenschaft*. „Historische Zeitschrift” Bd. 195, 2/1964.

<sup>39</sup> Por. Th. Schieder, *Strukturen...*, ss. 265 - 296.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 278.

<sup>41</sup> W. Conze, *Sozialgeschichte*. W: *Moderne deutsche Sozialgeschichte*. Hrsg. v. H. U. Wehler, Köln—Berlin 1968, s. 25.

<sup>42</sup> Por. H. Schleier, *Der traditionelle Historismus...*, s. 65.

niach społeczno-gospodarczych (jak to np. ma miejsce w marksizmie), stanowią bowiem one jednocześnie pewne struktury duchowe, które historyk próbował opisywać już od dawna posługując się terminem „ducha czasu”<sup>43</sup>. Istnieją zjawiska historyczne — stwierdza Schieder — które nie dają się sprowadzić bezpośrednio do intencjonalnych działań ludzkich. W grę wchodzi związek innego rodzaju, których nie można określić jedynie przy pomocy analizy warunków działań ludzkich, jak to — zdaniem historyka zachodnioniemieckiego — czyni rzekomo marksizm<sup>44</sup>. Schieder stwierdza, że problem konstruowania modeli staje się jednym z głównych zagadnień historiograficznych. W przeciwieństwie do nauk badających rzeczywistość, historyk przy budowie modeli ma do czynienia zarówno z czynnikami realnymi, jak i potencjalnymi, a zarazem jedynie z wytworami<sup>45</sup>. Zatem typy tworzone przez przedstawicieli nauk o społeczeństwie nie odpowiadają rzeczywistości historycznej. Z tego punktu widzenia Schieder interpretował „typ idealny” M. Webera. Pojęciem „typu idealnego” — jego zdaniem — można posługiwać się jedynie w rozważaniach tych zjawisk strukturalnych, które odpowiadają wysokiemu stopniowi ogólności. W związku z tym wskazuje on na istnienie dwóch rodzajów typów: idealnego i rzeczywistego. Typ rzeczywisty nie zawiera w sobie niebezpieczeństwa zbyt dalekiego odejścia od historycznej rzeczywistości. Typ ten zostaje bowiem w praktyce rozłożony na typy: struktury, przebiegów i postaci<sup>46</sup>. Dokonując takiego rozróżnienia można — zdaniem Schiedera — lepiej uchwycić różnorodność zdarzeń historycznych niż to czyni szkoła *Annales* i jej strukturalna analiza.

Schieder traktuje typy przebiegów jako typowe następstwa zdarzeń, które przejawiają się w podobnych warunkach i powstają jako rezultaty podobnych przyczyn. Za takie typy uznaje „przestrzenne położenie państw” i „ogólny, podstawowy stan wspólnego ludzkiego życia i reakcji, które w podobnych warunkach prowadzą do podobnych zdarzeń”<sup>47</sup>. Takie podejście otwiera szerokie możliwości dla argumentów natury geopolitycznej i psychologicznej. Postępowanie typologiczne jest — zdaniem historyka zachodnioniemieckiego — nie tylko ściśle spokrewnione z nauką o indywidualnościach, lecz jest również jej wynikiem. Świadomość tego

<sup>43</sup> Th. Schieder, *Strukturen...*, s. 279.

<sup>44</sup> Por. Th. Schieder, *Unterschiede...*, s. 291.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 286.

<sup>46</sup> Th. Schieder, *Der Typus in der Geschichtswissenschaft*. W: *Studium Generale* V, 1952, s. 228.

<sup>47</sup> Th. Schieder, *Der Typus...*; tenże, *Staat und Gesellschaft im Wandel unserer Zeit. Studien zur Geschichte des 19. und 20. Jahrhundert*. München 1958, ss. 178 - 187.

została rzekomo „zaciemniona” w rezultacie sprzeciwu historyków wobec socjologizmu<sup>48</sup>. Schieder wskazuje, że obok Rankego zwłaszcza Jacob Burchardt dążył do stworzenia pewnego ogólnego typu życia historycznego. Owo dążenie do tworzenia typów znalazło swoje ukoronowanie w nauce M. Webera o typie idealnym, której znaczenie polega na tym, że nie rozdziela elementów generalizujących od postępowania indywidualizującego<sup>49</sup>.

Schieder dostrzegając znaczenie i wartość badań strukturalnych ostrzega przed ich determinizmem<sup>50</sup>. Według niego, nauka historyczna opierając się na modelach powinna uwzględniać również konkretną rzeczywistość historyczną, w tym także specyficzną rolę wielkich jednostek w dziejach. Indywidualizująca historia polityczna zachowuje swoje znaczenie pod warunkiem, że rozumie się ją jako ogół przebiegów zbliżonych do społecznego życia ludzkiego i kiedy „nie pomija się, że państwowe budowle władzy, głównie w swoich związkach na zewnątrz, pozostają zawsze właściwie autonomicznymi siłami napędowymi wewnątrz wielkich systemów społecznych”<sup>51</sup>. Według Schiedera, historia polityczna jako historia wydarzeń (*Ereignisgeschichte*) w przeciwieństwie do historii struktur (*Strukturgeschichte*) omawia „najważniejsze regiony historii”, w których urzeczywistniają się poszczególne wydarzenia. Historia struktur zaś zajmuje się „niższymi regionami”, w których wydarzenia rozwijają się w „głębi” lub istnieją jako „struktury nieruchome”<sup>52</sup>. Historia wydarzeń związana jest przede wszystkim z działalnością wielkich jednostek; poprzez wprowadzenie historii struktur ich rola zostaje jedynie ograniczona. Postawienie na pierwszym miejscu historii wydarzeń sprawia, że wpływ sfery społeczno-ekonomicznej na rozwój procesu historycznego zostaje poważnie zniwelowany.

„Nowa’ historia (tj. *Sozialgeschichte* — B. P.) musi — według Schiedera — pokazywać wpływ faktów politycznych na zmiany struktury społecznej, podobnie jak rola pojedynczych postaci w rodzaju Lenina wpływała na stworzenie i osobiste wykucie przez nie nowych struktur lub, jak w przypadku Hitlera, na ich zniszczenie”<sup>53</sup>.

Podkreślał zatem Schieder znaczenie badań struktur społecznych (przedstawiciele historyzmu jeśli w ogóle zajmowali się strukturami, kładli nacisk na struktury państwowe)<sup>54</sup> nie rezygnując jednak z przekona-

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 173.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 173 i n.

<sup>50</sup> Por. Th. Schieder, *Strukturen...*, ss. 265 - 296.

<sup>51</sup> Th. Schieder, *Unterschiede...*, s. 291.

<sup>52</sup> Por. Th. Schieder, *Strukturen...*, s. 296.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> Por. H. Schleier, *Der traditionelle Historismus...*

nia o wiodącej roli wielkich jednostek w dziejach. Należałoby więc — zdaniem Schiedera — łączyć badanie roli i znaczenia wielkich jednostek w dziejach z analizą struktur — jest to urzeczywistniany w praktyce *Sozialgeschichte*, postulat i potrzeba nowoczesnego badania historycznego<sup>55</sup>. Historia bowiem „nie jest poniekąd systematycznie zachodzącym procesem ani w znaczeniu dialektyki Hegla, ani w jej marksistowskim przeciwstawieniu — w którym wielka jednostka egzekwuje tylko tendencje zamyslane w duchu świata”<sup>56</sup>. Wielkie jednostki bowiem, kierując się własnym partykularnym interesem, mogą zdeterminowane ujęcie historii świata doprowadzić do absurdu.

Można stwierdzić, że Schieder dążył niejako do syntezy tradycyjnych ujęć historyzmu i dziejów struktur w ogólnej *Strukturgeschichte*. Rozszerzenie pola zainteresowań historyka na dzieje społeczne i gospodarcze, przy których badaniu winna być zastosowana metoda strukturalna — jego zdaniem — jedynie rozszerza i pogłębia tradycyjne możliwości wyjaśniania historycznego. Stwarza zarazem wiele niebezpieczeństw a przede wszystkim może doprowadzić do pochopnych uogólnień. Historia jako nauka o dziejach, w których znaczną rolę odgrywają czynniki irracjonalne i niewymieralne, nadal zachowuje swoją odrębną pozycję w stosunku do nauk społecznych.

##### 5. POSTULATY WYSUWANE POD ADRESEM HISTORYZMU PRZEZ HISTORYKÓW SOZIALGESCHICHTE

Teza o wiodącej roli wielkich jednostek w dziejach występuje jako istotny składnik walki z marksistowską nauką historyczną i z jej determinizmem<sup>57</sup>, jak również z uogólniającymi ujęciami rozwijanymi np. w szkole *Annales* w pierwszym okresie formowania się zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte*. Wielkie jednostki — zdaniem historyków zachodnioniemieckich — mogą zakłócać ogólny przebieg dziejów, nie podlegając jego ogólnym prawom (obecnie istnieją znaczne różnice zdań w tej kwestii). Teza ta m. in. pozwalała historykom zachodnioniemieckim głosić poglądy, że ogólny przebieg dziejów Niemiec został w taki właśnie sposób „zakłócony”. Miała ona także znaczenie polityczno-propagandowe, gdyż przynajmniej częściowo popierała tezę o braku kontynu-

<sup>55</sup> Por. np. H.-O. Krausego recenzję książki Th. Schiedera, *Geschichte als Wissenschaft* w „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” Bd. 58, 2/1971, s. 231.

<sup>56</sup> D. Groh, *Strukturgeschichte...*, s. 310.

<sup>57</sup> Por. A. W. Miercałow, *Osnownyje metodologičeskie principy zapadnogiermanskoj burżuaznoj istoriografii wtoroj mirowoj wojny*. W: *Jeżegodnik giermanskoj istorii*. Moskwa 1972, zwłaszcza s. 399.



acji w dziejach Niemiec. W opinii przedstawiciele zachodnioniemieckiej *Strukturgeschichte*, wielkie jednostki mogą również wprowadzić państwo i społeczeństwo do ogólnego przebiegu dziejów (*Abendlandtheorie* — rola Adenauera); są one wprawdzie podporządkowane ogólnym prawom rewolucji industrialnej, ale nie są nie zdeterminowane. Aby właściwie zrozumieć działanie wielkich jednostek i ich rolę w procesie historycznym, zdaniem historyków zachodnioniemieckich, niezbędne jest możliwie dokładne uchwycenie całokształtu warunków, w jakich one działały. Stąd też wynika podstawowy zarzut twórców zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte* kierowany pod adresem tradycyjnego historyzmu, którego zwolennicy ograniczali się wyłącznie do deskrypcji i obrazowości opisu, nie przechodząc na tej podstawie do opisu struktur<sup>58</sup>. Przedstawiciele *Sozialgeschichte* występowali zatem przeciw „indywidualistycznemu zawężeniu” nauki historycznej, które powoduje — ich zdaniem — że nie jest ona w stanie wyjaśnić zjawisk „kolektywnych”, podobnie jak nie można ich wyjaśnić przy zastosowaniu kategorii „sił moralnych”, które wbrew przekonaniu Droysena często właśnie przeszkadzają w ujęciu historycznym<sup>59</sup>. Tradycyjny historyzm nie potrafił wyjaśnić zagadnień związanych z rozwojem społeczno-gospodarczym.

„Dla wyjaśnienia rozwoju układu konieczna jest bowiem nie tylko znajomość poszczególnych stadiów, w jakich w kolejnych odcinkach czasu znajduje się ów układ (to bowiem ukazuje nam jedynie zmiany), lecz również znajomość struktury układu”<sup>60</sup>.

Łatwo zatem zauważyć, że w omawianym tutaj okresie postulaty zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte* mieściły się w znacznej mierze w programie *Strukturgeschichte*. Odpowiedzi zatem na pytania, na które nie potrafił odpowiedzieć tradycyjny historyzm, miało dostarczyć — z jednej strony — rozszerzenie pola badania historyka na zagadnienia społeczne i gospodarcze, z drugiej zaś rozwinięcie i praktyczne zastosowanie metod strukturalistycznych.

Twórcy zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte* zgadzali się, że zasadę indywidualności winno się jedynie skorygować, stąd też początkowo dyskusje o charakterze metodologicznym toczone w tym nurcie historiograficznym dotyczyły głównie zakresu ograniczenia historii zdarzeniowej. Jednocześnie wszakże mamy do czynienia z częściowo nowym po-

<sup>58</sup> Por. T. Nipperdey, *Bemerkungen zum Problem einen historischen Anthropologie*. W: *Die Philosophie und die Wissenschaft*. Simon Mozer zum 63. Geburtstag. Meisenheim am Glan 1967, s. 353.

<sup>59</sup> Por. H.-U. Wehler, *Zum Verhältnis von Geschichtswissenschaft und Psychoanalyse*. „Historische Zeitschrift” Bd. 208, 1969, s. 533, i n.

<sup>60</sup> J. Topolski, *Metodologia...*, s. 8.

dejsciem do problemu roli wielkich jednostek w dziejach. Dlatego też w interpretacjach motywacji wielkich jednostek widać wyraźny wpływ M. Webera, który sądził, że chcąc wyjaśnić racjonalne działania ludzkie należy uchwycić ich sens. Zwolennicy *Sozialgeschichte* przyjęli za M. Weberem rozumienie wyjaśniające, czyli motywacyjne, pozwalające na przyporządkowanie czynności zamiarom działającego i celom, do których dąży. Postępowanie może być — według M. Webera — także irracjonalne, ale staje się racjonalne, gdy poznamy jego motywy. Do takich motywów należy zaliczyć przede wszystkim emocjonalne czynniki psychiczne: kompleksy, działania podejmowane w chwilach dużego napięcia psychicznego, frustracji itp. Wyjaśniając tego typu działania konieczne staje się odwołanie do kategorii socjologicznych, jak też kategorii psychologicznych i psychoanalitycznych. Zdaniem np. Th. Schiedera, możliwe jest to do zastosowania w nauce historycznej przy pomocy rozszerzonej metody hermeneutycznej, tak aby w pozytywistycznym postępowaniu motywy zastąpić przyczynami.

Konsekwencją postulatu badania wydarzeń społecznego procesu rozwoju (przede wszystkim w społeczeństwie industrialnym) stało się dążenie do wyjaśniania procesów tego rozwoju za pomocą typów i modeli. Przedstawiciele *Sozialgeschichte* sądzili przy tym, że nie oddają one w pełni rzeczywistego obrazu rozwoju historycznego. Tym niemniej przy określaniu procesu historycznego mogą być pomocne, zwłaszcza dla uchwycenia takich form przebiegu historycznego, jak rewolucje czy formy rozwoju gospodarczego. Określając „pola przebiegu dziejowego” należy wyjść — zdaniem strukturalistów zachodnioniemieckich — poza propozycje i praktykę szkoły *Annales*, gdyż „rozszerzenie obszarów badania nauki historycznej na różnego rodzaju przebiegi kolektywne poszerza nie tylko pole widzenia historyka, lecz także z wielokrotnia możliwości jego metod”<sup>61</sup>. Takie stanowisko powodowało zainteresowanie historyków metodami i wynikami nauk społecznych, zwłaszcza socjologii. W omawianym okresie nie miało ono charakteru powszechnego i było powierzchowne. Wynikało to, jak należy sądzić, z tradycyjnego przekonania historyków zachodnioniemieckich o małej przydatności metod, technik i wyników nauk społecznych dla praktyki badawczej nauki historycznej. Zdaniem Th. Schiedera, wyniki socjologii służą w nauce historycznej jako dowody istnienia historycznych alternatyw, które funkcjonują w „otwartym społeczeństwie industrialnym”. Owe alternatywy urzeczywistniają się dopiero w praktyce historycznej<sup>62</sup>. Socjolog może przedstawić nieskończoną ilość alternatyw w formie prognoz, ale

<sup>61</sup> Th. Schieder, *Unterschiede...*, s. 294.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

jedna z nich tylko (lub żadna) zostanie zrealizowana. W tym sensie można traktować analizy socjologiczne jako rzeczywiste, ale rzadko urzeczywistniające się spekulacje. Zdaniem Schiedera, socjologia opisuje zjawiska w formie modeli ekonomicznych lub społecznych, które są niezależne od rzeczywistości. Natomiast w nauce historycznej zjawiska ekonomiczne i społeczne zostają określone przy pomocy typów, które powinny oddawać rzeczywisty stan rzeczy<sup>63</sup>. Tak więc nauka historyczna może i powinna korzystać z osiągnięć nauk o społeczeństwie, ale przy założeniu stałej „nadrzędności” nauki historycznej nad tymi naukami. Przekonanie o owej „nadrzędności” było szeroko rozpowszechnione w zachodnioniemieckiej nauce historycznej.

W przeciwieństwie do nauk społecznych, których celem jest przede wszystkim generalizacja,

„[...] historia powinna [...] zawsze mieć przed oczyma strukturę indywidualną swojego obiektu i w tym sensie pozostaje nauką o jednostkach [...]. Od czasów Windelbanda tzw. idiograficzna metoda nie powinna być przy tym dłużej rozumiana jako antyteza nauki nomotetycznej, stosuje ona bowiem tylko inne miary dla historycznego materiału”<sup>64</sup>.

Praktycznie jednak historia stosuje także pojęcia ogólne i postuluje poszukiwania prawidłowości, które zostają stopniowo uformowane przez szczególnej rangi wydarzenia historyczne. Zostają one następnie „spostęgowane” do ogólnych twierdzeń, do reguł lub do typów. „Można od razu powiedzieć, że na ogół w nauce historycznej sformułowane znaczenie typów powstaje na tej drodze, a nie przez metodycznie sprecyzowane postępowanie”<sup>65</sup>. Ta wypowiedź Schiedera, którego poglądy są reprezentatywne dla rozwoju refleksji metodologicznej w zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte* w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, była wyrazem uzasadnionego sprzeciwu historyków wobec kwestionowania naukowości nauki historycznej. Dyskusja na ten temat doprowadziła w późniejszym okresie do pogłębienia refleksji metodologicznej w nauce historycznej i jej „unaukowienia”. W omawianym tutaj okresie dotyczyła również problemu wolności w zakresie wartościowania z punktu widzenia zadań społeczno-politycznych nauki historycznej. Przedstawiciele *Sozialgeschichte* wskazywali, że ta ostatnia kwestia stała w centrum dyskusji nauk o społeczeństwie. Po II wojnie światowej problem wolności wartościowania znalazł swoje rozwinięcie w tzw. *Positivismusstreit* zachodnioniemieckiej socjologii (dyskusja między neopozytywistami, jak

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 299.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 298.

K. R. Poper, H. Albert, E. Topitsch, a przedstawicielami tzw. szkoły frankfurckiej, jak Th. Adorno, J. Habermas, M. Horkheimer)<sup>66</sup>. Neopozytywiści twierdzili, że w pozytywistycznym ideale nauki dominuje czysto techniczne poznanie, przeto pragnęli uporządkować nauki o społeczeństwie, dając im normatywne punkty widzenia i wskazówki postępowania. „Praktyka” została sprowadzona przede wszystkim do wolnych od wartości teorii decyzyzjonizmu. Krytyczna szkoła — przeciwnie — szukała obiektywnego usprawiedliwienia działań nastawionych na zmiany społeczeństwa w sensie historii, która — jej zdaniem — urzeczywistnia się w „totalnym rozumie”<sup>67</sup>. W związku z powyższym nauki społeczne zarówno w ujęciu neopozytywistów, jak i szkoły frankfurckiej stały się do pewnego stopnia nauką krytyczną w stosunku do burżuazyjnego społeczeństwa. Pragnęły (i pragnie) bowiem panujące systemy „przeświecić” i relatywizować prawo do ich ważności. Historycy *Sozialgeschichte* wychodzili z innych przesłanek. Ich zdaniem:

„Nauka historyczna [...] zmierza raczej do obrony legitymacji historycznie wyrosłych form państwa i społeczeństwa przeciw rewolucyjnym próbom ich zmiany w duchu ponadhistorycznego rozumu i obok tego rozumu stara się sprowadzać je do szczególnych historycznych warunków”<sup>68</sup>

Taka interpretacja społeczno-politycznego znaczenia nauki historycznej — jak wiadomo — zgodna była z tradycją historyzmu niemieckiego. Stwarzała przy tym „nową” metodologiczną bazę dla niejako politycznej legitymacji historii jako nauki akceptującej istniejący „stan rzeczy”.

## 6. PODSUMOWANIE

Twórcy zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte* świadomie przeciwstawiając się marksizmowi<sup>69</sup>, a także tym nurtom w historiografii zachodniej, które poczęły wykorzystywać niektóre teoretyczne osiągnięcia marksizmu, starali się zachować jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej część elementów metodologicznych tradycyjnego historyzmu. Stare metody idiograficzne, indywidualistyczno-irracjonalne elementy owego historyzmu do połowy lat sześćdziesiątych nie zostały (nawet w postulatach) w pełni skorygowane<sup>70</sup>. Z historyzmem wiązał *Sozialgeschichte* w owym okresie sprzeciw wobec istnienia i możliwości poznawczych praw spo-

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 299.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 301.

<sup>69</sup> Por. Th. Schieder, *Grundfragen der neueren deutschen Geschichte*. „Historische Zeitschrift” Bd. 192, 1961/1, s. 147.

<sup>70</sup> H. Schleier, *Der traditionelle Historismus...*, s. 67

łecznych i historycznych i negację marksistowskiego znaczenia postępu historycznego. Struktury, typy historyczne, typy idealne itp. pozostawały nadal przede wszystkim kategoriami heurystycznymi<sup>71</sup>. *Sozialgeschichte* postulowała badanie „stopni” historii przy pomocy ekonomiczno-społecznych formacji (era przedindustrialna, era industrialna), traktując rozwój techniki jako „śrubę napędową dziejów”, przy jednoczesnym sprzeciwianiu się historycznym i społecznym prawidłowościom.

W latach pięćdziesiątych i częściowo sześćdziesiątych mamy do czynienia w zachodnioniemieckiej *Sozialgeschichte* również z dążeniem do stworzenia historii „totalnej”, a więc m. in. z programem nowego przedstawiania dziejów (nie tylko w sensie historii wydarzeń), możliwie całościowego wyjaśniania złożonych problemów ich przebiegu. Owa historia miała w założeniach dać zwłaszcza odpowiedź na pytania dotyczące wszystkich czynników składających się na proces historyczny, a więc zarówno czynników materialnych, jak i niematerialnych, zarówno wydarzeń indywidualnych, jak i zbiorowych. Miała przede wszystkim wyjaśnić, jakie mechanizmy wpływają na rozwój historyczny, a jakie proces ten zakłócają (było to zagadnienie szczególnie istotne w zachodnioniemieckiej historiografii). Dążenie do wyjaśniania tych i podobnych zagadnień prowadziło do zainteresowania na gruncie metodologicznym strukturami i modelami, do przyjmowania od nauk społecznych poszczególnych teorii i metod. Pozwalały one — zdaniem historyków zachodnioniemieckich — na bardziej dokładne i wierne niż w tradycyjnym historyzmie ukazywanie procesów historycznego rozwoju pod kątem widzenia interesów tzw. demokratycznego społeczeństwa industrialnego. W praktyce oznaczało to „unowocześnienie” nauki historycznej w RFN zarówno na polu metodologii, jak ideologii i polityki, zbliżenie jej do nauki historycznej rozwijanej w innych krajach kapitalistycznych, nie doprowadziło jednak do rzeczywistej rewizji tradycyjnego obrazu dziejów Niemiec. Tym niemniej niewątpliwą zasługą twórców „nowej” historii, która miała być urzeczywistniana zgodnie z hasłami *Sozialgeschichte*, było przełamanie myślenia skostniałymi kategoriami tradycyjnego historyzmu niemieckiego, otwarcie pogłębionej refleksji metodologicznej, która zaczyna się w pełni rozwijać w RFN od drugiej połowy lat sześćdziesiątych. Odrebnym zagadnieniem pozostaje problem praktycznego wcielenia w życie postulatów *Sozialgeschichte*. W zachodnioniemieckiej historiografii problem ten posiada doniosłe znaczenie, modernizacja tradycyjnego historyzmu bowiem miała oprócz metodologicznego także społeczno-polityczne oblicze.

<sup>71</sup> Por. G. Korf, *Der Idealtypus Max Weber und die historisch-gesellschaftlichen Gesetzmässigkeiten*. „Deutsche Zeitschrift für Philosophie”, Jg. 12, 1974, H. 11, s. 1328.

W tym celu należy przede wszystkim zbadać stan ogólny chorego, jego wywiad, przebieg choroby, stan psychiczny, stan układu krążenia, układu oddechowego, układu pokarmowego, układu moczowego, układu mięśniowo-szkieletowego, układu nerwowego, układu hormonalnego, układu immunologicznego, układu rozrodczego, układu zębno-językowego, układu wzrokowego, układu słuchowego, układu węchowego, układu smakowego, układu dotykowego, układu czucia bólowego, układu czucia temperatury, układu czucia wilgotności, układu czucia napięcia, układu czucia drgania, układu czucia wibracji, układu czucia ciśnienia, układu czucia prędkości, układu czucia kierunku, układu czucia kształtu, układu czucia koloru, układu czucia smaku, układu czucia zapachu, układu czucia dźwięku, układu czucia światła, układu czucia ciepła, układu czucia zimna, układu czucia wilgoci, układu czucia suchości, układu czucia wiatru, układu czucia deszczu, układu czucia śniegu, układu czucia lodu, układu czucia ognia, układu czucia wody, układu czucia powietrza, układu czucia ziemi, układu czucia nieba, układu czucia wszechświata, układu czucia Boga, układu czucia wszystkiego.